

Aleksandra Krupa-Ławrynowicz
Uniwersytet Łódzki
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Zmiany i napięcia w krajobrazie jurajskiej wsi. Na marginesie badań w Mstowie¹

Krajobraz – od percepcji do zrozumienia

Od przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., a więc od tzw. zwrotu kulturowego w humanistyce, narasta fala zainteresowania krajobrazem. Badania, angażujące przedstawicieli różnych dyscyplin, rozwijają się w kilku wyraźnych nurtach: estetycznym, percepcyjnym, ideologicznym, pamięciowym i performatywnym². Chociaż za każdym razem krajobraz jest interpretowany z innej perspektywy, wydobywającej różne jego aspekty, to wielotorowość poszukiwań nie oznacza jednak ostrych podziałów, wręcz przeciwnie – można mówić o wzajemnym wspieraniu się i przepływie pomysłów. Być może – wskazuje na to m.in. Elżbieta Rybicka – owo zainteresowanie wynika z tego, iż krajobraz pozwala uzmysłwić sobie w materialnej, postrzegalnej percepcyjnie postaci, główne idee i problemy współczesności – dyskusję nad relacjami pomiędzy naturą i kulturą, czasem i przestrzenią, tym, co ludzkie, i tym, co pozaludzkie³.

Pierwszy ze wskazywanych nurtów koncentruje się na estetycznych wymiarach krajobrazu. Ma on niewątpliwie najdłuższą tradycję, a główną rolę w postrzeganiu krajobrazu jako zjawiska estetycznego odgrywają, jak zauważa Beata Frydryczak, dwie kategorie: malowniczość (*the picturesque*) oraz wzniosłość. Ta pierwsza mówi o postrzeganiu krajobrazu jako pięknego obrazu, a więc dominacji wzrokocentryzmu, bezinteresownej kontemplacji jako strategii dystansującego oglądu, usytuowania odbiorcy jako widza i obserwatora, a nie uczestnika, oraz pozbawieniu natury funkcji użytkowych. Inaczej będzie w przypadku wzniosłości – o ile bowiem estetykę *the picturesque* wyznacza postawa antropocentryczna, o tyle z punktu widzenia romantycznej estetyki

¹ W artykule korzystam z materiałów zgromadzonych w ramach grantu badawczego *Miejsca pamięci i zapomnienia. Badania interdyscyplinarne północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej*. Projekt realizowany jest w latach 2014–2019 na terenie pięciu gmin powiatu częstochowskiego: Janów, Mstów, Lelów, Olsztyn, Przyrów. Oficjalna strona projektu: najurze.uni.lodz.pl.

² E. Rybicka, *Krajobraz. Krótkie wprowadzenie*, „Herito. Dziedzictwo, kultura, współczesność”, nr 19, 2015, s. 13.

³ Tamże.

wzniosłości krajobraz pozbawia człowieka uprzywilejowanej pozycji. Staje się on częścią natury, a nie tylko jej obserwatorem⁴. Frydryczak przekonuje, że „z perspektywy estetyki nie ma większych trudności ze zdefiniowaniem krajobrazu, pojęcie krajobrazu kulturowego może jednak przysporzyć nieco kłopotów, chyba że odniesione zostanie do niego szersze rozumienie, zgodnie z którym traktować go należy jako proces odzwierciedlający w sobie aktywność człowieka w środowisku naturalnym. Można zatem wstępnie założyć – kontynuuje autorka – że istotna różnica, wyłaniająca się już przy próbie definiowania, pojawia się między krajobrazem jako ideą (krajobrazem estetycznym) a krajobrazem jako zjawiskiem (krajobrazem kulturowym). Jako idea krajobraz i jego pojęcie wpisują się w historię estetyki i artystycznej reprezentacji świata, przybierając formę statycznego obrazu, czego doskonałym wyrazem jest cała historia malarstwa pejzażowego. Jako zjawisko krajobraz jest przedmiotem badań nauk społecznych i empirycznych, dostrzegających w nim proces, któremu podlega przestrzenie pojmowane środowisko, historycznie i społecznie kształtowane zarówno przez człowieka, jak i przez siły natury”⁵.

William J.T. Mitchell w książce *Landscape and Power* zauważa natomiast, że krajobraz nie jest neutralnym pojęciem, ale „instrumentem władzy kulturowej, a czasem nawet jej czynnikiem sprawczym”⁶. To konstrukt ideologiczny, który staje się polem walki o znaczenia i na znaczenia określonych grup. Na rolę krajobrazów ideologicznych, naładowanych afektywnymi i symbolicznymi znaczeniami w tworzeniu tożsamości ich użytkowników, wskazuje też między innymi Tim Edensor⁷. Krajobraz jest jednak równie często traktowany jako miejsce pamięci lub *mnemotopos*. Czynnikiem decydującym o wprowadzeniu tej perspektywy jest przyjęcie koncepcji krajobrazu kulturowego i jego historyzacja, a więc postrzeganie przestrzeni jako obszaru przekształconego cywilizacyjnie. W ten sposób krajobraz staje się topograficznym palimpsestem pamięci kulturowej, w którym nawarstwiają się kolejne pokłady pozostałości ludzkich działań. Te materialne ślady mają oczywiście, jak zauważa Karl Schlögel, wielu autorów i pisane są w różnych językach⁸.

⁴ B. Frydryczak, *Theodor W. Adorno: pojęcie krajobrazu kulturowego*, „Estetyka i Krytyka”, nr 30, 2013.

⁵ Tamże, s. 45. Ten nurt badań ma swój wyraźny odłam krytyczny, skierowany w stronę demaskowania mechanizmów wzrokowego postrzegania jako formy wizualnego zawłaszczania świata. Konkurencyjnym wobec wzrokocentryzmu obszarem zainteresowań są obecnie badania rozwijane nad krajobrazem dźwiękowym (*soundscape*) lub zapachowym (*smellscape*), zmieniające albo przynajmniej relatywizujące dawną hierarchię zmysłów. Co warto zaznaczyć, coraz częściej percepcję krajobrazu ujmuje się polisensorycznie.

⁶ W.J.T. Mitchell, *Introduction*, [w:] *Landscape and Power*, pod red. tegoż, The University of Chicago Press Books, Chicago 2002, s. 1–2.

⁷ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.

⁸ K. Schlögel, *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań 2009, s. 283.

W równie ważnej perspektywie performatywnej, krajobraz jest traktowany nie tyle jako obiekt ludzkich działań, ile jako czynnik sprawczy, który może wpływać na ludzką historię i kształtować ją. Taki punkt widzenia proponuje na przykład Mitchell, gdy deklaruje, że głównym celem redagowanej przez niego książki jest zmiana pojęcia krajobrazu z rzeczownika na czasownik: „Krajobraz nie będzie więc tylko przedmiotem estetycznej kontemplacji lub tekstem do czytania, lecz także procesem, który formuje społeczne oraz jednostkowe tożsamości”⁹. Mitchell zatem nie zadaje pytań o to, czym krajobraz jest lub co znaczy, lecz co krajobraz czyni, w jaki sposób działa jako kulturowa praktyka.

To długie, choć i tak sygnalizujące jedynie zagadnienia związane z kulturową refleksją nad krajobrazem wprowadzenie, ma posłużyć jako tło i kłamra dla omówienia zmian i napięć w krajobrazie pewnej jurajskiej wsi.

Mstów – bo o nim mowa – siedziba gminy, jedna z najstarszych miejscowości w regionie częstochowskim, leży na północnych terenach Jury Krakowsko-Częstochowskiej, w północnej części dzisiejszego województwa śląskiego. Jego krajobraz, jak zresztą w wielu innych wsiach w Polsce, podlega obecnie istotnym przekształceniom, które są następstwem głębokich przemian funkcjonalnych, gospodarczych i społecznych. Celem artykułu jest zaprezentowanie, na kilku przykładach, zmian dających się zaobserwować w przestrzeni Mstowa, i będących okazją do ich kulturowego skomentowania. W tekście zaakcentowane zostaną wybrane, nowe elementy mstowskiego krajobrazu oraz te, które zanikają lub już nie istnieją w fizycznej postaci, a pamięć o nich utrzymywana jest i przywracana dzięki realizowanym przez lokalne władze działaniom.

Mstów w historycznym zarysie

Jacek Laberschek, historyk zajmujący się dziejami Częstochowy i jej okolic, w jednym ze swoich tekstów, tak pisze o Mstowie: „Małownicze usytuowanie wsi, zachowany średniowieczny urbanistyczny układ i zabytkowa zabudowa przykuwają uwagę obserwatora. Mało kto jednak wie, jak odległą metrykę ma ta niewielka dziś osada i jak ogromną rolę odgrywała w przeszłości. Wystarczy powiedzieć, że w XII i XIII wieku była najzacieńszym ośrodkiem politycznym i kościelnym w północno-zachodniej Małopolsce, wcześniej zaś funkcjonowała jako czoło opola, zwanego mstowskim, obejmującego swym zasięgiem wieś, położone nad górą Wartą”¹⁰.

Najstarsza źródłowa wzmianka o Mstowie pochodzi z 1139 r.¹¹. Początki osady datuje się jednak na przełom wieków X i XI. Wtedy to bliżej nieznanym

⁹ W.J.T. Mitchell, *dz. cyt.*, s. 1.

¹⁰ J. Laberschek, *Częstochowa i jej okolice w średniowieczu*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vistulana”, Kraków 2006, s. 139.

¹¹ Bulla papieża Celestyna III wydana dla Kanoników Regularnych św. Augusta opactwa Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu. Papież wymienił w niej wszystkie miejscowości stanowiące własność opactwa, wśród których był również „MSTOU cum redditibus et decimis...”. K. Łatak, *Nota wprowadzająca*, [w:] *Mstów. Miasto – klasztor* –

dostojnik monarchii wczesnopiastowskiej o imieniu Mstaw założyć miał tu niewielkich rozmiarów gród. W drugiej połowie XII w. w Mstowie osiedlili się kanonicy regularni opactwa Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu, tworząc klasztor Kanoników Regularnych Laterańskich – jeden z najstarszych ośrodków życia zakonnego w Polsce. Dzieje miejscowości do początku wieku XIX były ściśle związane z klasztorem, a Mstów, za sprawą cudownego wizerunku Matki Bożej, umieszczonego w kościele klasztoro-parafialnym w roku 1674, stał się celem pielgrzymek¹².

Na przełomie XI i XII w., na skutek wejścia w orbitę czesko-niemiecką księstw śląskich, szlak handlowy z Krakowa do Wielkopolski, biegnący przez Opole, przesunął się na teren Jury. Mstów stał się wówczas ważnym węzłem komunikacyjnym, z własną komorą celną przy przeprawie przez Wartę. Miało to duże znaczenie dla rozwoju mstowskiego handlu i rzemiosła, przyczyniło się też do organizowania regularnego targowiska. Rozwój przestrzenny i demograficzny osady sprawił, że w 1278 r., dzięki staraniom prepozyta klasztoru Wilhelma i przyzwoleniu księcia Bolesława Wstydliwego, wieś została przekształcona w miasto lokacyjne na prawie średzkim. Wytoczony został czworokątny rynek i ulice, które niemal w pierwotnym układzie przetrwały do dziś¹³.

Mstów rozwijał się także dzięki przeniesieniu w roku 1405 miasta oraz wsi klasztornych, z prawa średzkiego na korzystniejsze prawo niemieckie. Obywatele otrzymywali coraz to nowe przywileje targowe i rzemieślnicze, które przynosiły zyski zarówno mieszkańcom, jak i władzom miejskim. W Mstowie istniały cechy garncarzy, kowali, rzeźników i ślusarzy. Na ówczesne czasy miasto było sporą potęgą ekonomiczną, słynącą głównie z produkcji doskonałej jakości wełny i jej przetworów; w początkach XVI w. gospodarczo przewyższającą pobliską Częstochowę. Tragiczny w skutkach dla Mstowa okazał się potop szwedzki, podczas którego miasto spalono i wymordowano prawie połowę jego mieszkańców. Ponadto tereny te wielokrotnie, zwłaszcza w wiekach XVII i XVIII, doznawały zniszczeń związanych z toczącymi się w kraju wojnami, przemarszami wojsk, trapione były przez częste klęski żywiołowe – pożary, powódzie i dziesiątkujące mieszkańców zarazy¹⁴.

Na początku XIX w. Mstów próbował jeszcze podźwignąć się z upadku, powstały w nim manufaktury sukiennicze i bawełniane wytwarzające grube sukno, zbudowano kaflarnie, rozwinęło się szewstwo i nawiązujący do dobrych

parafia na przestrzeni wieków, pod red. K. Łataka CRL, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013, s. 5.

¹² Więcej informacji na temat dziejów klasztoru można znaleźć w publikacji pokonferencyjnej, która zorganizowana była w 2012 r., w osiemsetlecie zjazdu biskupów polskiej prowincji kościelnej w Mstowie, podczas którego dokonano poświęcenia wzniesionego przez kanoników murowanego kościoła. Zob. *Mstów. Miasto – klasztor – parafia...*

¹³ J. Laberschek, *dz. cyt.*

¹⁴ A. Sochnacki, *Mstów w czasach staropolskich*, [w:] *Mstów. Miasto – klasztor – parafia...*, s. 17–29; A. Kubicki, *Z przeszłości Mstowa. Notatki kronikarskie od średniowiecza do 1939 roku*, Literackie Towarzystwo Wzajemnej Adoracji „Li-TWA”, Częstochowa 2011.

mstowskich tradycji – handel. Andrzej Kubicki w swych kronikarskich zapiskach, pod datą 1819 odnotowuje: „Mstów ożywia przemysł i handel. Na odbywane tu jarmarki przypędzano po kilkanaście tysięcy bydła, owiec i koni, a 50 warsztatów tkackich wyrabiało sukno na kapoty wieśniacze i dla uboższej szlachty. Sukmany i kapoty rozwożono po okolicznych jarmarkach, znaczny znajdując pokup, gdyż mstowskie sukna mają zaletę trwałości koloru i mocy materiału”¹⁵. Dużą rolę w lokalnej społeczności i handlu zaczęli odgrywać Żydzi, którzy w Mstowie osiedlili się od końca XVIII w. Kryzys lat czterdziestych XIX stulecia zniszczył jednak po raz kolejny rzemiosło produkcyjne w Mstowie, powodując powrót chudych lat. Następstwem tego stała się szybka agraryzacja miejscowości. Mieszkańcy zaczęli także szukać lepszego życia w Częstochowie, zatrudniając się w tworzącym się tam wówczas przemyśle.

Prawa miejskie Mstów utracił w 1870 r. Miało to być jedną z represji, oprócz m.in. publicznych egzekucji organizowanych na mstowskim rynku, za włączenie się mieszkańców do działań powstańców styczniowych.

W czasie pierwszej wojny światowej odbywały się w okolicach Mstowa pozycyjne walki artyleryjskie wojsk niemieckich i rosyjskich. Wraz z całą gminą, wieś została przez Niemców przyłączona do powiatu radomszczańskiego¹⁶. W czasie drugiej wojny światowej miejscowość poniosła poważne straty. Na początku okupacji w bożnicy żydowskiej, budynku szkolnym oraz budynkach poklasztornych urządzono niemieckie magazyny dla wojska. W bibliotece zorganizowano kuchnię i stołówkę dla jeńców, którzy pracowali przy budowie bunkrów. W końcowej fazie okupacji niemieckiej Mstów włączono w linię umocnień, mających zagrozić drogę wojskom radzieckim podążającym do Częstochowy. W okolicy miejscowości, wtulonej w kotłinę, wybudowano linię bunkrów, okopów strzeleckich i rowów przeciwczołgowych¹⁷.

Po wojnie osadę uporządkowano pod względem urbanistycznym i komunalnym. W roku 1970 Mstów posiadał 1676 mieszkańców (85% ludności łączyło pracę rolniczą z zatrudnieniem w zakładach Częstochowy i Rudnik)¹⁸. W ramach reformy terytorialnej w 1999 r. Mstów jako stolica gminy, znalazł się w obrębie województwa śląskiego i powiatu częstochowskiego.

Folder promujący gminę, a zatem także Mstów (wydany przez Urząd Gminy w 2011 r., zaś wznowiony i poszerzony w 2014 r.) zatytułowany jest *Gmina Mstów – dobre miejsce na wypoczynek i rekreację*. Zachwalane są w nim m.in. krajobrazy Jury Krakowsko-Częstochowskiej z charakterystycznymi wapiennymi wzgórzami, tereny rekreacyjne nad Wartą; prezentowane są różne oferty aktywnego wypoczynku (spływy kajakowe, nordic walking, wędkarstwo) oraz informacje o plenerowych imprezach (m.in. *Owocowo w Mstowie, Święto*

¹⁵ A. Kubicki, dz. cyt., s. 65

¹⁶ K. Orman, P. Orman, *Wielka Wojna na Jurze. Działania i cmentarze wojenne z roku 1914 na Wyżynie Krakowsko-Wieluńskiej i terenach przyległych*, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2015.

¹⁷ J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939–1945*, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Katowice 1972.

¹⁸ <http://www.mstow.pl/gmina-mstow/historia-mstowa.html> (dostęp: maj 2016).

Kwitnącej Jabłoni, Święto Jabłka – wydarzenia akcentujące fakt, iż gmina jest „zagłębiem jabłkowym” w regionie, z wieloma sadami założonymi już w międzywojniu).

W zamieszczonej na oficjalnej stronie internetowej gminy *Strategii Rozwoju Gminy Mstów*, dokumencie będącym swoistym systemem planowania, w punkcie 1.1. *Wizja rozwoju gminy Mstów*, czytamy: „Gmina Mstów będzie funkcjonować jako obszar satelitarny miasta Częstochowy, który będzie pełnić szereg zróżnicowanych funkcji społeczno-ekonomicznych, a w szczególności:

- produkcyjną, opierającą się przede wszystkim na małych i średnich przedsiębiorstwach, reprezentujących różne sektory, w tym sektor gospodarki żywnościowej;
- mieszkaniową (rezydencjonalną);
- nowoczesnego i efektywnego rolnictwa ukierunkowanego na zaspokajanie potrzeb ludności aglomeracji miejskich;
- obsługi ruchu turystycznego, w tym ruchu pątniczego krajowego i międzynarodowego oraz tranzytowego i weekendowego.

Rozwój społeczno-gospodarczy gminy Mstów będzie przebiegał zgodnie z zasadami ekorozwoju oraz partnerstwa społecznego wewnątrz gminy i w jej otoczeniu”¹⁹.

To, co w krajobrazie się pojawia

Przez lata zaznaczał się w Polsce wyraźny dysonans funkcjonalno-przestrzenny między osiedlami wiejskimi a miejskimi. Postępujący rozwój przemysłowania i związany z tym proces urbanizacji dawno wkroczył już jednak na obszary wiejskie, w których – prócz funkcji rolniczej – pojawiły się funkcje: usługowa, mieszkaniowa czy produkcyjna, z czasem przewyższając znaczenie funkcji rolniczej lub całkowicie ją wykluczając. Nie inaczej stało się w Mstowie. Zachodzące we wsi zmiany dostrzec można „gołym okiem”, m.in. w pojawiających się nowych wzorach zagospodarowania przestrzeni.

Należy jednak pamiętać, że ze względu na miejski rodowód Mstowa, jego krajobraz różni się nawet od pobliskich, sąsiadujących wsi. Wiele jest w nim bowiem obiektów charakterystycznych dla małych miasteczek jurajskich: murowane parterowe domy w układzie kalenicowym, w osi środkowej lub skrajnej posiadające szeroką sień przejazdową do wnętrza parceli, gdzie znajdują się budynki gospodarcze. Odmiennie kształtowała się też zabudowa pierzei rynkowych. Niektóre domy (w zależności od zamożności posesjonata) posiadały bardziej reprezentacyjny charakter, a w XX w. pojawiły się nawet piętrowe kamieniczki. Charakterystyczne dla Mstowa oraz innych jurajskich wsi było wykorzystywanie jako podstawowego budulca przy budowie domów, lokalnego kamienia wapiennego, cegłę natomiast stosowano jedynie do elementów

¹⁹ <http://www.mstow.pl/gmina-mstow/strategia-rozwoju-gminy-mstow.html> (dostęp: maj 2016).

dekoracyjnych (obramienia otworów drzwiowych i okiennych, gzymsy, podkreślenia narożników). Elewacje budynków pozostawały często nietynkowane, a te, które w tej formie dotrwały do dzisiaj, akcentują malowniczość i swoistość regionu.

Na wieś działają jednak przemożne siły procesu urbanizacji. Mstów się umiastowił (semiurbanizacja), choć być może należałoby stwierdzić, że wraca on do swojego utraconego w XIX w. statusu. Niewiele jest już działek, na których, oprócz domu mieszkalnego, znajdują się zabudowania o charakterze gospodarczym oraz inwentarskim, związane z hodowlą zwierząt czy rolnymi uprawami. Jeśli takowe się ostały, to pełnią one często rolę garaży, przydomowych magazynów i składników rzeczy wszelakich. Stare domy zostały w większości przebudowane – znikają szerokie sienie (likwidacja bram i wprowadzenie wąskich drzwi), nadbudowywane są piętra, powiększane otwory okienne. Mieszkańcy dostosowują i organizują swoją przestrzeń w odpowiedzi na zmieniające się rytmy ich codzienności, zawodowe obowiązki²⁰, potrzeby rodzinno-lokalowe. Na miejscu budynków pamiętających początek XX w., i pomiędzy nimi, stawiane są nowe domy, tylko niekiedy cytujące architektoniczne rozwiązania projektowe typowe kiedyś dla tego terenu. O ile przebudowane lub nowe budynki w starej części Mstowa nawiązywać powinny do zabytkowego układu urbanistycznego, to na obrzeżach wsi reguły te już nie obowiązują.

Powstają także nowe osiedla. Na granicy ze wsią Wancerzów, tuż za Urzędem Gminy, znajduje się, zbudowane po drugiej wojnie światowej, niczym nienawiązujące do dawnej lokalnej specyfiki, osiedle domków jednorodzinnych²¹. Na zachodzie, kierując się na Częstochowę, którą od granicy wsi dzieli jedynie ok. 18 kilometrów, na dawnych łąkach stawiane są domy współczesne, podobne do siebie, gotowe projekty z katalogów. W nich zamieszkają już niebawem przybysze z miasta, najczęściej z Częstochowy, do której, rozrastający się Mstów, coraz bardziej się przybliża. „Cieszy ogromnie fakt, że coraz więcej ludzi osiedla się na terenie gminy Mstów, a największą popularnością, jeśli chodzi o budownictwo jednorodzinne, cieszą się Jaskrów, Wancerzów i Mstów. Dzieje się tak ze względu na dobre skomunikowanie z miastem oraz niepowtarzalne walory krajobrazowe”²² – przekonywał w 2013 r. ówczesny wójt, Adam Jakubczak. Podkreślał też, że „gmina Mstów prężnie rozwija się, widać to po zainteresowaniu kupnem działek pod zabudowę jednorodzinną, co sprawia, że ogłaszane są kolejne przetargi na zakup działek budowlanych”²³.

²⁰ Mieszkańcy znajdują zatrudnienie w pobliskiej Częstochowie, m.in. w zakładach powstałych w specjalnej strefie ekonomicznej.

²¹ Na marginesie warto dodać, że zostało ono zlokalizowane na dawnym cmentarzu, założonym jeszcze przed 1880 r., na którym pochowano poległych w walkach z 1914 r. Szczątki ekshumowano i przeniesiono w latach trzydziestych na cmentarz w Ciecierzynie.

²² A. Jakubczak, *Mstów w czasach najnowszych*, [w:] *Mstów. Miasto – klasztor – parafia...*, s. 9.

²³ Tamże, s. 11.

Suburbanizacja²⁴ wkracza powoli do Mstowa, naruszając niekiedy historyczne i urbanistyczne wartości terenu. Andrzej Majer zauważa, że „w literaturze, w tym socjologicznej, motyw społecznych następstw konfrontacji starej i nowej zabudowy przestrzeni jest słabo zaznaczony, a jeszcze rzadziej pogłębiane jest zagadnienie kontaktów suburbanalnego stylu życia z lokalną kulturą wiejską. Z całą pewnością podmiejska inwazja przyspieszy erozję wsi w jej tradycyjnym wydaniu”²⁵. To, co już chyba nieuchronne, czyli podmiejska ekspansja, rozpatrywane jest często z pominięciem roli pobliskich obszarów wiejskich; te ostatnie traktowane są jako otoczenie systemu osadniczego, a nie jego integralna część; są tłem, niekiedy przeszkodą, najczęściej zapleczem i rezerwą terenów, stanowią pole manewru dla inwestycji.

Krajobraz Mstowa zmienia się zatem; modyfikowany jest dotychczasowy ład przestrzenny, rozbudowywana jest infrastruktura, powstają nowe ulice, które prowadzą do nowych domów, nowych mieszkańców. Ci, którzy niedawno się tu osiedlili, życie zawodowe realizują poza Mstowem; wyjeżdżają stąd rano i wracają wieczorem, a czasem goszczą w Mstowie tylko w weekendy. Lokalizacja ich domów, na skraju Mstowa, na drodze do Częstochowy, sprawia, że w trakcie swoich codziennych aktywności mogą omijać centrum wsi, które zaczyna pełnić w stosunku do ośrodka miejskiego tzw. funkcję rezydencjalną.

Badacze ostrzegają, że za wspomnianymi zmianami w krajobrazie fizycznym, podążają konsekwencje natury społecznej i kulturowej. Jeszcze nie wiadomo, jak ukształtują się więzi społeczne nowych i starych mieszkańców Mstowa. Czy nowoosadnicy wykazywać będą aktywność społeczną motywowaną poczuciem lokalności? Czy ich związek z miejscem bazować będzie na świadomości „bycia u siebie i wśród swoich”, o czym w swej koncepcji *community sentiment* pisali już wiele lat temu Robert MacIver i Charles Page²⁶? A zatem, czy pojawi się poczucie wspólnoty grupowej, poczucie przydatności dla grupy oraz poczucie zależności od grupy? Prognoza i komentarz Katarzyny Kajdanek, autorki książki *Suburbanizacja po polsku* nie są optymistyczne. Powołuje się ona na wyniki badań empirycznych i opisuje obojętność nowych mieszkańców wobec siebie oraz wobec „starych” mieszkańców, ale wskazuje też na brak mechanizmów, które zachęcałyby i sprzyjały tworzeniu lokalnej wspólnoty²⁷.

²⁴ Odpływ ludności (głównie klasy średniej) z centrów na obszary rozwijających się podmiejskich jednostek osadniczych. Zob. A. Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 189–190.

²⁵ Tamże, s. 206.

²⁶ R.M. MacIver, Ch.H. Page, *Society; an introductory analysis*, Holt, Rinehart and Winston, New York 1961.

²⁷ Kajdanek zauważa, że brak zainteresowania realnym obrazem suburbiów przez środowiska akademickie i polityków sprawia, że nie ma „zbyt nich i zbiorowych oczekiwań, a rozczarowania przechodzą bez echa. Stają się indywidualnymi zmartwieniami, jednostkowymi porażkami, a nie doświadczeniem blisko 70 tysięcy uchwyconych w Spisie Powszechnym 2011 przybyszy z miasta na wieś”. K. Kajdanek, *Suburbanizacja po polsku*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2012, s. 223.

Nad tym, z kolei, dlaczego projektowanie architektoniczne dystansuje się dziś od specyfiki i swoistości krajobrazu wsi; skąd bierze się powszechne niedowidzenie estetycznego „barbarzyństwa” dokonywanego w krajobrazie wiejskim? – zastanawia się Anna Górka²⁸. Uważa ona, że generowany w przestrzeni chaos jest jednym z przejawów „zamazywania granic między wsią i miastem, wsią dawniejszą i dzisiejszą oraz rzeczywistością i fantazją. Konsekwencją realizacji powszechnego pragnienia uczestnictwa w niedookreślonym micie wsi jest dysharmonijne narastanie nowej zabudowy mieszkaniowej i turystycznej w obrębie osiedla wiejskiego, wokół niego oraz poza nim, w otwartym krajobrazie. Paradoksem obserwowanego zjawiska powrotu do przeszłości jest to, że powstająca zabudowa najczęściej zrywa z tradycją wiejskiego budowania. Nowi inwestorzy deklarując chęć przystąpienia do tradycji wsi, inicjują przeobrażenia, które znoszą różnicowanie regionalne. Utrata swoistości krajobrazu kulturowego wynika między innymi z masowego powielania podmiejskiego wzorca zabudowy, taniego i powszechnie dostępnego, dodatkowo utożsamianego z wyższą jakością i prestiżem miejskiego życia”²⁹. Górka konkluduje, że receptą na manipulowanie w krajobrazie wsi jest poszukiwanie ciągłości i utwalanie. Pisze o „micie wsi”, o „wiejskości krajobrazu”, samym zaś pojęciem mitu odsyła do pojęcia kanonu. „Mit wyznacza cel i sens życia, a kanon odpowiada na pytanie czym się kierować, aby go osiągnąć”³⁰. To wzorzec opisujący „stan pożądany”³¹. Kanon ustala system wartości, zasady jakimi należy się kierować. Wyznacza nieprzekraczalne granice.

Projektowanie architektoniczne i krajobrazowe wsi, a więc także i Mstowa, powinno zatem trzymać się kanonu, który byłby czymś odmiennym od tradycji rozumianej jako bezrefleksyjne powtórzenie przeszłości, a jednocześnie ograniczyłby, równoległe, dowolność, nonszalanckich wobec pamięci, form zagospodarowania. Kanon taki – idąc z poparciem za refleksją Anny Górki – powinien wyrażać postulat konstruowania wiejskiego krajobrazu przez włączenie go do pamięci kulturowej i codzienności wiejskiej wspólnoty.

²⁸ A. Górka, *Krajobraz kulturowy wsi jako nośnik mitu*, „Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, 2011, nr 15, s. 6.

²⁹ Tamże, s. 254–255.

³⁰ Tamże, s. 258.

³¹ Semicka etymologia słowa kanon wywodzi się z architektury. Pierwotnie oznaczało ono pręt, poziomiec lub linijkę a zatem narzędzie, które wytycza kierunek i określa odległość. Pozwala zachować zgodność z planowanym zamysłem i wykluczyć przypadkową krzywiznę. Jego przenośne znaczenie związane jest z dążeniem do porządku, czystości i harmonii, wykluczenia przypadku i niekontrolowanych odstępstw od szablonów. Zob. J. Assmann, *Pamięć kulturowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

To, co z krajobrazu znika

Krajobraz kulturowy jest rodzajem przestrzennej ramy dla pamięci zbiorowej. Jego elementy przenoszą znaczenia, są znakami i symbolami przeszłości, z którymi identyfikuje się wspólnota.

Krajobraz Mstowa zmienia się dynamicznie. To, co nowe, sąsiaduje z tym, co ulega powolnemu zniszczeniu. Wiele elementów mstowskiego krajobrazu zniknęło bezpowrotnie, w ich miejscu toczy się teraz inne życie. Ślady średnio-wiecznej świetności czy obecności społeczności żydowskiej widoczne są dla wprawnych, zaznajomionych z historią oczu. Z tego między innymi powodu, w 2015 r. UG Mstów zainstalował na terenie całej gminy 22 tablice w ramach projektu „Śladami Przeszłości Po Gminie Mstów”. Tablice, prezentujące fotografie oraz krótką informację, ustawione zostały w miejscach, w których pierwotnie ulokowane były konkretne obiekty. Materiały zbierano od mieszkańców, którzy nie tylko dzielili się wspomnieniami, ale również otwierali swoje domowe archiwa i udostępniali unikatowe, bo niedostępne w tzw. oficjalnych opracowaniach, fotografie.

Jeden z przystanków na szlaku znajduje się przy dawnym cmentarzu żydowskim w Mstowie. Cmentarz został założony w 1897 r., dziś jest to nieogrodzony, zarosnięty teren, z zachowanymi, ukrytymi w trawie, fragmentami kilku uszkodzonych macew.

Tablica stoi też w miejscu, gdzie kiedyś stała synagoga, dzisiaj przebiega tamtędy ulica, tuż obok zbudowano supermarket. Synagoga powstała podobno już w 1697 r. Na wykorzystanym przez gminę zdjęciu widać, że prezentowała się wśród ówczesnej zabudowy Mstowa bardzo okazale. Do budynku przylegał parterowy budynek biblioteki. Początkowo Żydzi mstowscy należeli do kahału w Janowie, ale już na początku XIX w. utworzyli w miejscowości własną, niezależną gminę. Społeczność żydowska brała czynny udział w życiu mstowskiego środowiska. Ich domostwa skupiały się w pobliżu rynku. Prowadzili własną szkołę w języku jidysz, żydowskie dzieci uczęszczały też jednak do szkoły świeckiej. Niemcy spalili synagogę w czasie drugiej wojny światowej, zaś księgozbiór biblioteki wyrzucono na tereny nadrzeczne, gdzie palono go przez kilka dni. W pierwszych miesiącach 1940 r. utworzono w Mstowie przy ulicy Kilińskiego getto, dwa lata później mstowskich Żydów wysiedlono do getta w Radomsku, a następnie wywieziono ich do obozu zagłady w Treblince. Część zabytkowych domów wyburzono, z płyt nagrobnych ułożono chodnik, wiele macew zatopiono w Warcie. Resztki spalonej synagogi rozebrano kilka lat po wojnie. Dziś o miejscach, w których mstowscy Żydzi wiodli swój żywot, informują dwie wspomniane tablice. Do przywracania pamięci o ich obecności przyczyniły się także badania prowadzone w ramach projektu *Miejsca pamięci i zapomnienia. Badania interdyscyplinarne północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej*. W 2015 r. wydobyto, w ramach prac archeologicznych, z dna rzeki Warty około stu fragmentów nagrobków (w tym macew) ze starego żydowskiego cmentarza. Zabytki w przyszłości umieszczone zostaną w lapidarium przy dawnej nekropolii.

Nieopodal mstowskiego rynku znajduje się kolejna stacja na szlaku śladów przeszłości. Z zamieszczonej informacji dowiadujemy się o historii tzw. dzielnicy stodół. W połowie XIX w. jednym z ważniejszych źródeł dochodów mieszkańców Mstowa stało się rolnictwo, które wymagało dodatkowego zaplecza magazynowego. Zagęszczanie zabudowy w ramach dotychczasowej urbanistycznej struktury miejskiej, skoncentrowanej wokół rynku i odchodzących ulic, nie mogło zaspokoić tych potrzeb. Przechowywanie zboża, a szczególnie siana i słomy w pobliżu zabudowań mieszkalnych było poza tym niebezpieczne, gdyż groziło przenoszeniem się pożarów. Podobnie jak w innych miejscowościach, w Mstowie wytyczono więc oddzielną przestrzeń przeznaczoną na ulokowanie w niej stodół. W tym celu wykorzystano niezagospodarowane zbocze pobliskiej Góry Ściegna, położone zaledwie kilkaset metrów na południe od rynku. To właśnie tam rozciągnęły się rozległe pola, użytkowane przez mstowian. Stodoły budowano wzdłuż kilku dróg prowadzących z pól do wsi na wspólnym terenie komunalnym. Wznosili je poszczególni gospodarze w miarę swoich potrzeb. Początkowo były to obiekty drewniane o konstrukcji zrębowej, później o konstrukcji szkieletowej. Z czasem zastępowano budynki drewniane kamiennymi, często stawianymi w tym samym miejscu. Liczba stodół zwiększała się, kilkadziesiąt obiektów dostrzec można na zdjęciach oraz planie z lat sześćdziesiątych XX w. Z uwagi na zmiany w profilu prac rolniczych ich znaczenie stopniowo malało. Po kilku pożarach, które w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia nawiedziły dzielnicę stodół, zaniechano bieżących napraw. Nie podejmowano też odbudowy zniszczonych żywołem obiektów. Nieliczne ocalałe stodoły uległy w większości zawaleniu, ich murowane ściany zaś traktowane są niekiedy przez okolicznych mieszkańców jako źródło kamienia wapiennego.

Stodoły wpisane w krajobraz Mstowa związane są zarówno z doświadczeniami wspólnotowymi, jak i jednostkowymi. Ich historię, przemiany form zabudowy i niepewną przyszłość coraz mniej licznych relikwów zrekonstruować można dzięki pamięci mieszkańców wsi. Historia dzielnicy stodół utkana jest z wydarzeń odnotowanych na kartach tzw. oficjalnej historii, zmieszanych ze wspomnieniami, emocjami i osobistymi doświadczeniami, opowiadającymi o sposobach organizowania, doświadczenia i waloryzowania jednego z fragmentów wiejskiej przestrzeni. Zbocze góry, na którym ulokowane są stodoły to dla mstowian przestrzeń nieobojętna. Pozostałości rolniczej infrastruktury należą do świata rozpoznawalnego; są elementem najbliższego krajobrazu, przesiąkniętego familiarnością i olbrzymią liczbą codziennych, przyziemnych elementów znaczących. Starsi mieszkańcy wspominają czasy, w których stodoły pełniły pierwotnie przypisaną im rolę. Były miejscem użytkowym, związanym z pracą na roli. Stodoły pełne zboża, wypełnione rolniczymi sprzętami, świadczyły o dobrobycie. Wzajemna pomoc, sąsiedzkie relacje, które podtrzymywane były przy gospodarskich pracach, budowały i wzmacniały wspólnotę mieszkańców. Młodszy mstowianin tworzą swoje własne wspomnienia. Dla nich stodoły są stałym elementem krajobrazu, jednym z wielu, tak jak rynek, kościół, dom

kultury. Pozbawione funkcji, której miały służyć, zmieniają swe znaczenie – stają się plenerem dla zabaw, ucieczek ze szkoły, spacerów.

Wspomnienia, relacje związane z tymi, i wieloma innymi elementami lokalnego krajobrazu, o których informują tablice na „Szlaku Przeszłości Po Gminie Mstów”, wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Obecne są w nich znaczenia dzielone przez wspólnotę, przekazywane przez pokolenia treści i narastające opowieści, przechowujące pamięć danego miejsca, ludzi i zdarzeń. O pamięci związanej z przestrzenią pisze m.in. Urszula Myga-Piątek. Odwołując się w swych rozważaniach do tekstów Barbary Frydryczak, wymienia kilka typów pamięci krajobrazu. Obie autorki wskazują na pamięć materialną, która odnosi się wprost do przechowywania fizycznych obiektów i ich wzajemnych układów (struktur przestrzennych) jako form statycznego, realnego bytu. Zapisane i utrwalone w krajobrazie obiekty nie tylko są relikami dawnych czasów, zabytkami, do których mamy szczególnie szacunek i sentyment, ale także w wyraźny sposób organizują przestrzeń, tym samym stanowiąc krajobraz. Materialna postać „pamięci krajobrazu” wyraża się głównie przez obecność dawnych układów przestrzennych (wsi, miasteczek, struktury urbanistycznej, tekstury pól i łąk, układów drogowych itp.).

Drugim rodzajem jest pamięć aksjologiczna, rozumiana jako przechowywanie wartości. Kryteriami oceny tego rodzaju pamięci są m.in. tradycja, tożsamość, swojskość. Tożsamość, jako podstawowe kryterium oceny pojemności tego rodzaju pamięci, jest cechą oznaczającą trwałą identyfikację danej społeczności z określonym układem przyrodniczo-kulturowym oraz z danym systemem aksjologicznym i normatywnym.

Tożsamość krajobrazu oznacza występowanie wielu wyróżników krajobrazu (*landmarks*), które jednoznacznie identyfikują dany obszar, sprawiając, że jest on niepowtarzalny – unikatowy. Innymi kryteriami oceny tego rodzaju pamięci są obecność tradycji w regionie i swojskość krajobrazu. Przykładami pamięci aksjologicznej krajobrazu są m.in. regionalne wzory budownictwa, architektura, sposoby użytkowania ziemi, ale też tradycje niematerialne (np. obrzędy, zwyczaje) przekładające się na charakter krajobrazu. Pamięć aksjologiczna krajobrazu wiele mówi o przywiązaniu do dawnej estetyki przestrzeni, która jest także w najwyższym stopniu odbiciem aksjologii. W ten sposób pamięć aksjologiczną można uznać za warunek do „odtworzenia – przypomnienia” zapisu wartości przestrzeni, gdyż to, co było historią, nadal pozostaje żywe i obecne w przestrzeni.

Pamięć fenomenologiczna wiąże się z kolei z przechowywaniem informacji o zjawiskach, wydarzeniach, zajęciach, zdarzeniach. Badaczki zaznaczają, że najczęściej jest to pamięć krótkotrwała, epizodyczna, wmontowana w historię długiego trwania.

Pamięć ontologiczna interpretowana jest w kontekście przechowywania informacji o istocie krajobrazu, jego własnościach, przyczynowości (czynnikach, bodźcach), właściwościach. Jest to historia krajobrazu ujmowana jako zjawisko dynamiczne, w której zapisane są prawa i zasady kreacji krajobrazu.

Jako ostatnia wymieniana jest pamięć semantyczna, która oznacza przechowywanie utrwalonych znaczeń (krajobrazy symboliczne, semiotyka przestrzeni, *genius loci*) oraz możliwość, jaką daje rozczytanie dawnych i współczesnych funkcji krajobrazu. Analizie podlegają cechy, które nie występują bezpośrednio, materialnie, ale te, które ilustrują głębszy poziom znaczenia treści krajobrazu (miejsca wyróżnione, znaczące, niezwykłe). Są to właściwości, często niejednoznaczne, pozostawiające odbiorcy możliwość swobodnej indywidualnej interpretacji³².

Pomiędzy wsią a miastem – pomiędzy historią a współczesnością

Krajobraz wsi i miasta nieustannie ulega przemianom. Przesunięcia, modyfikacje, aplikowanie nowości dotyczą zarówno elementów składowych, jak i relacji zachodzących między nimi. Rozwój odbywa się zazwyczaj w sposób ciągły, a każdy stan aktualny jest stanem przejściowym, po którym następuje napięcie i dalsza transformacja. Trudno zbudować zamknięte definicje miasta i wsi. Te, które opierają się na kryteriach formalnych (porządek administracyjny), morfologicznych (organizacja przestrzeni), funkcjonalnych (wykonywane czynności), społecznych (lokalna społeczność) wydają się być niewystarczające lub szybko się dezaktualizują. Dobrze znane i wielokrotnie opisywane przez etnografów atrybuty wiejskości tracą swą ważność (np. specyficzny rodzaj więzi społecznej bazujący przede wszystkim na więzi krewniaczo-sąsiedzkiej i długotrwałości wspólnego zamieszkiwania; istotna rola tradycji; brak wystrzonej perspektywy historycznej; mocne akcentowanie podziału na „swoich” i „obcych” itp.).

Na styku wsi i miasta coraz częściej powstaje wiejsko-miejskie kontinuum³³, forma pomiędzy – pół-wieś, pół-miasto. Wieś zmienia się także „od środka” – w procesie ekstensywnej urbanizacji budowane są wiejsko-miejskie osiedla, inny staje się charakter krajobrazu. Oba te zjawiska dotyczą północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej, a zatem również wsi Mstów. Konstatacja ta, tak jak i poprzedzające ją rozważania, nie jest odkrywcza, nie ma też być wyrazem protestu wobec zachodzących zmian. Wpisuje się ona we wnioski, zamieszczone w raporcie badawczym *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*³⁴. Jego autorzy dobitnie pokazują, że nie ma już czegoś takiego jak wieś czy kultura chłopska, jest raczej „miastowieś”, „ludowość”, a jeszcze dokładniej – ogromnie hybrydyczne formacje społeczno-kulturowe, które łączą to, co stare i nowe, wiejskie i miejskie, lokalne i globalne.

³² Zob. U. Myga-Piątek, *Pamięć krajobrazu – zapis dziejów w przestrzeni*, „Studia Geohistorica”, 2015, nr 3, s. 29–45.

³³ „Ciąg jednostek osadniczych różniących się natężeniem cech miejskich”. D. Sokołowski, *Zróżnicowanie zbioru małych miast i większych osiedli w Polsce w ujęciu koncepcji kontinuum wiejsko-miejskiego*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1999, s. 6.

³⁴ *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*, pod red. I. Bukraby-Rylskiej i W.J. Burszty, NCK, Kraków 2011.

Tymczasem starzy mieszkańcy Mstowa wciąż opowiadają o tym, jak wyglądała wieś ich dzieciństwa; nowi mieszkańcy szukają w Mstowie wiejskiej alternatywy dla miejskiego stylu życia; lokalne władze podkreślają malownicze walory wiejskich krajobrazów. O tym, czym jest wiejskość pisze, wspomniana już, Anna Górka: „Wiejskość jest tym, co uznajemy za wiejskie, co zapamiętaliśmy jako związane ze wsią, co przedstawiamy jako pochodzące ze wsi. Wiejskość to mit wsi. Tradycyjny krajobraz kulturowy wsi, wynikający ze szczególnego, ukształtowanego przez gospodarkę chłopską, połączenia elementów przyrodniczych i kulturowych, jest znakiem wiejskości. W polskich warunkach za wiejską uchodzi więc szachownica lub pasy pól, panorama z wieżą kościelną, samotna zagroda czy drewniana chata kryta strzechą. Stały się one, podobnie jak sady, symbolem łączności międzypokoleniowej i trwałego zakorzenienia ludzi na danym terytorium”³⁵. Taka wiejskość, wytwarzana głównie przez miasto i na jego potrzeby, akcentuje „zamrożenie” kultury wsi, jej głębokie zakotwiczenie w tradycji i zakonserwowanie struktur przestrzennych oraz społecznych. Każdy czas wytwarza jednak własną wiejskość. Współczesny mit wsi sięga często do swego romantycznego wariantu. Wieś w folderze turystycznym prezentowana jest jako miejsce sielskie, nawiązujące do tradycji. Wiejski krajobraz przenosi wizualne symbole i gwarantuje estetyczne doznania, które odwołują się do pamięci, sentymentu, skojarzeń oraz pragnień, których spełnienie obiecują. Narracja ta obecna jest także w różnego rodzaju, odwołujących się do historii praktykach, inicjowanych przez lokalnych włodarzy, których celem jest zachowanie pamięci i kulturowego dziedzictwa, ale również w motywacji tych, którzy decydują się w Mstowie zamieszkać.

Krajobraz zmienia się, ponieważ przemianie ulegają także elementy kulturowe w trakcie ich recepcji. To widzowie nadają znaczenia krajobrazom podczas ich „czytania”. Oznacza to, że percepcja krajobrazu / krajobrazu wsi / krajobrazu Mstowa ma istotę kulturową³⁶. Krajobrazu Mstowa nie sposób zobaczyć w całości. Można go bezpośrednio doświadczać jedynie poprzez poszczególne widoki – dzielnicę stodół, starą chałupę na ulicy Kilińskiego, odnowiony rynek, Skalę Miłości, jabłoniowe sady, spływy kajakowe po wijącej się Warcie. Krajobraz jest wyobrazeniowy, a „zobaczenie” całości wymaga szerokiego, ogarniającego także wspomnienia, „kontemplacyjnego spojrzenia”³⁷. To jednak właśnie jego fragmenty składają się dziś na obraz Mstowa i staną się z czasem elementami wspomnień i znakami w pamięci zbiorowej. Zbudują, być może jakiś nowy mit wsi, który przyjmie narracyjną i przestrzenną postać.

³⁵ A. Górka, *dz. cyt.*, s. 251.

³⁶ Zob. P. Burke, *Kultura ludowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 52–58, 144–232.

³⁷ M. Poprzęcka, *Inne obrazy. Oko, widzenie, sztuka*, Wydawnictwo Słowo/obraz/terytoria, Gdańsk 2008, s. 54.

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2014–2019.



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

Changes and tensions in the landscape of the village in Jurassic Highland in Poland. On the sidelines of research in Mstów

In the article the author discusses selected changes in the landscape of Mstów village (Silesian Voivodeship, near Częstochowa). The landscape of Mstów, as in many other villages in Poland, is now a subject to important transformations, which are the result of functional, economic and social changes. The author uses the concept of landscape to give cultural commentary to the presented examples. The text highlighted new elements of landscape in Mstów and those that disappear or no longer exist in physical form, and the memory of them is maintained and restored through implemented actions by local authorities activity.